

Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna 54: 183–192
<https://doi.org/10.14746/rrpr.2021.54.11>
2021

Tadeusz Siwek

Uniwersytet Ostrawski, Ostrawa, Republika Czeska

Tadeusz.Siwek@osu.cz

 <https://orcid.org/0000-0001-7598-7952>

Herczawa-Hrčava: najbardziej czeska czy najbardziej pragmatyczna wieś na Zaolziu?

Zarys treści: Artykuł jest poświęcony Herczawie (po czesku Hrčava), jedynej gminie, która podczas czesko-polskiego konfliktu o Śląsk Cieszyński w latach 1919–1920 została przez międzynarodowy arbitraż Rady Ambasadorów przyznana Polsce, ale skutecznie zabiegała o zmianę decyzji i o przyłączenie do Czechosłowacji. Jej mieszkańcy nie byli przy tym etnicznymi Czechami ani nie ulegali czeskim wpływom kulturowym w szkole czy w kościele. Na podstawie tekstu petycji, którą miejscowa ludność umotywowowała swoje życzenie, można się przekonać, że zasadnicze znaczenie miały dla niej powody gospodarcze, przede wszystkim komunikacyjne. Ponieważ Herczawa jest jedną z najodleglejszych wiosek w sercu Beskidów, połączenie komunikacyjne ze światem miało dla niej zasadnicze znaczenie. Jej mieszkańcom chodziło o zachowanie łączności z miastem powiatowym Jabłonkowem przyznanym ostatecznie Czechosłowacji oraz o możliwość korzystania z połączenia kolejowego na terenie Słowacji, które mieściło się najbliżej. Kiedy do przesunięcia granicy faktycznie doszło i Herczawa została przyłączona do Czechosłowacji, prawie wszyscy jej mieszkańcy deklarowali odtąd narodowość czeską, choć nadal posługują się dialektem polsko-śląskim.

Słowa kluczowe: Herczawa, Hrčava, Śląsk Cieszyński, przyłączenie do Czechosłowacji, kolej w Beskidach

Wstęp jako dedykacja Romanowi Matykowskiemu

Romana Matykowskiego znam dzięki swoim kontaktom z Poznaniem co najmniej od 30 lat. Widywaliśmy się na różnych konferencjach i spotkaniach geografów, ale dla mnie najważniejsze były kontakty na moim terenie, czyli na Zaolziu. Roman Matykowski regularnie przyjeżdżał ze studentami z Poznania do Cieszyna i tu robili badania terenowe po polskiej i po czeskiej stronie granicy. Zazwyczaj na wstępie występowałem w roli gospodarza, czy też być może eksperta, i robiłem studentom z Wielkopolski, a czasami nawet z innych regionów Polski, wykład wprowadzający z historii regionu, o jego podziałach, o tożsamości jego mieszkańców, o następujących tu przemianach i o stanie dzisiejszym, który potem mieli okazję sami obserwować i to, co widzieli, włączyć do swoich badań terenowych.

Po wielu takich spotkaniach wiem, że Roman Matykowski jest w dużym stopniu już sam ekspertem od Śląska Cieszyńskiego, więc teraz musiałem się trochę nagłowić, co wybrać do publikacji z okazji jego jubileuszu, aby było to związane z moim regionem, ale pomimo wszystko na tyle nieznane, żeby mogło zainteresować nawet znawcę tematu.

Jako swoiste studium przypadku wybrałem wieś Herczawę, leżącą na trójstyku granic Polski, Czech i Słowacji, ponieważ jest to miejscowość znacznie odbiegająca od wszystkich pozostałych miejscowości na Zaolziu. Wyróżnia się tym, że jako jedyna na całym Śląsku Cieszyńskim skutecznie domagała się zmiany granicy ustalonej w Spa i w Paryżu przez Radę Ambasadorów. I to nie na rzecz Polski, jak było w większości gmin Śląska Cieszyńskiego, lecz na rzecz Czechosłowacji i dzięki temu zamiast w Polsce znalazła się ostatecznie w Czechosłowacji, a dziś leży w Czechach.

Celem artykułu jest wyjaśnienie przyczyn powstania opcji proczechosłowackiej w tej gminie na podstawie własnych obserwacji w terenie oraz na podstawie źródeł pisanych, takich jak miejscowa kronika czy publikacje innych badaczy, którzy tą wsią zajmowali się wcześniej.

Wieś Herczawa

Herczawa, po czesku Hrčava, leży na Śląsku Cieszyńskim, w Beskidzie Śląskim, na terenie Republiki Czeskiej, graniczy jednocześnie z terytorium Polski i Słowacji. Ta mała wioska (70 domów i 250 mieszkańców wg ostatniego spisu ludności z roku 2011) do roku 1920 stanowiła przysiółek wsi Jaworzynka, która dziś znajduje się w Polsce, w powiecie cieszyńskim, i wchodzi w skład gminy Istebna. Z 250 wymienionych mieszkańców 9 zadeklarowało w roku 2011 narodowość polską, Słowaków było 7. W porównaniu z okolicznymi wioskami beskidzkiej części Zaolzia liczba Polaków jest zaskakująco niska i na tak niskim poziomie utrzymuje się niezmiennie od stu lat. W odróżnieniu od wszystkich pozostałych gmin Śląska Cieszyńskiego, które były obiektem ustalonego w Spa i w Paryżu w lipcu 1920 r. podziału tego obszaru między Polskę a Czechosłowację, jedynie ta mała wioska skutecznie zawnioskowała o zmianę przebiegu ustalonej granicy i dzięki temu znalazła się ostatecznie w Czechosłowacji.

To znany fakt, choć tak marginalny, że jest pomijany w większości publikacji poświęconych podziałowi Śląska Cieszyńskiego. W polskich publikacjach jest to do pewnego stopnia zrozumiałe, ponieważ podważa tezę o jednoznacznie polskiej orientacji miejscowej ludności całego Śląska Cieszyńskiego, nieuwzględnionej przez dzielącą go Radę Ambasadorów. O Herczawie nie ma więc żadnej wzmianki u Szymiczka (1938, reprint 2010), a w nowszym, szerszym opracowaniu pod redakcją Nowaka (2015) Herczawa figuruje w kilku miejscach, ale zawsze tylko w jednym zdaniu. Nie znajdziemy jej nawet w publikacjach czeskich, w których fakt ten mógłby być wykorzystany jako dowód proczeskich sympatii miejscowej ludności i usprawiedliwiający podział regionu między Polskę a Czechosłowację. O Herczawie nie ma żadnej wzmianki w tak skrajnie proczeskich publikacjach

uzasadniających prawa Czechów do Śląska Cieszyńskiego, jak te, których autorami byli bezpośredni uczestnicy wydarzeń – Pelc (1928) i Uhlíř (1946). Informacji o niej nie podają też nowsze, bardziej obiektywne czeskie publikacje, takie jak np. książka o polsko-czeskich konfliktach o Śląsk Cieszyński w latach 1919, 1938 i 1945, której autorem jest współczesny czeski historyk Bílek (2011).

Ponieważ w żadnej z pozostałych gmin dzisiejszego Zaolzia tak wyraźna opcja czeska w okresie podziału Śląska Cieszyńskiego nie wystąpiła, warto przyjrzeć się sytuacji w tej konkretnej miejscowości i spróbować odpowiedzieć na pytanie, skąd się wzięła w tak odległym zakątku Beskidów tak jednoznacznie czeska wioska? Przyczyną może być pochodzenie jej mieszkańców od dawnych imigrantów z głębi Czech albo skutek działalności któregoś z narodowo uświadomionych czeskich księży czy nauczycieli z XIX w. Okazuje się, że nie. Ludzie w Herczawie nawet dziś nie mówią między sobą po czesku, choć po kilku pokoleniach wychowywanych w czeskich szkołach wszyscy język czeski znają. Gwara śląska, folklor i miejscowe zwyczaje nie różnią się od tych z sąsiednich wsi – i to nawet od tych po polskiej stronie granicy, tzn. Jaworzynki i Istebnej. Mieszkańcy tego mikroregionu tworzą jednolitą regionalną grupę etniczną górale śląscy lub też górale cieszyńscy (Popiołek 1939).

Pewne różnice w sposobie gospodarowania – np. brak w Herczawie w odróżnieniu od Jaworzynki dużych stad owiec – odnotował niedawno polski socjolog Wróblewski (2019). Nie świadczy to jednak o odmiennej regionalnej tożsamości herczawian, lecz wynika ze zróżnicowanego rozwoju gospodarczego obydwu części Śląska Cieszyńskiego po podziale w roku 1920. Polska część pozostała bardziej rolnicza i stąd lepiej się w niej zachowały m.in. górskie tradycje, podczas kiedy czechosłowacka strona była bardziej uprzemysłowiona (huta w Trzyńcu i Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie), dlatego nawet wielu beskidzkich górali zaczęło w XX w. pracować w przemyśle i wypasu owiec na dużą skalę zaniechali.

Co do ewentualnej działalności czeskich krzewicieli kultury polski historyk Idzi Panic podaje, że na początku XVIII w. w Jaworzynce i w sąsiednich Jasnowicach działał jezuita pochodzący z Moraw ks. Leopold Tempes (cyt. za Wróblewskim 2019), co prawdopodobnie w tym czasie przynajmniej do pewnego stopnia pozwoliło miejscowej ludności na osłuchanie się z językiem czeskim. Kolejni księża nie byli już jednak Czechami i dlatego wydaje się mało prawdopodobne, aby działalność ks. Tempesa mogła wpływać na świadomość miejscowej ludności jeszcze na początku XX w., czyli 200 lat później.

Co do nauczycieli źródła czeskie (Karpecki 2018) i polskie (Nowak 2015) podają zgodnie nazwisko Karola Smyczka (1887–1975), który pomimo polsko brzmiącego nazwiska (urodził się w 1887 r. w Ochabach koło Skoczowa i do roku 1920 był nauczycielem w polskiej szkole w Ustroniu) reprezentował na Śląsku opcję czeską. To on założył w Herczawie pierwszą czeską szkołę, ale było to dopiero w roku 1921, a więc już po ostatecznej decyzji o przyłączeniu Herczawy do Czechosłowacji (Karpecki 2018). Jego działalność na postawę miejscowej ludności w okresie plebiscytu też nie mogła mieć wpływu. W samej Herczawie do roku 1921 nie było szkoły i tamtejsze dzieci uczęszczały do polskiej szkoły w Jaworzynce. O czeskiej orientacji nauczyciela Smyczka świadczą dalsze losy jego

potomków, którzy przenieśli się w głąb Czech, a jego wnuk i zarazem imiennik Karel Smyczek (ur. w 1950 r. w mieście Mělník niedaleko Pragi) jest dziś znanym czeskim reżyserem filmowym.

Przyczyny ukształtowania się opcji czechosłowackiej w Herczawie

Mieszkańcy Herczawy nie byli więc etnicznymi Czechami ani nie ulegali wpływom czeskiej kultury w szkole czy w kościele, więc powody ich dążenia do przyłączenia do Czechosłowacji musiały być inne. Są one jasno opisane w tekście petycji, którą mieszkańcy Herczawy i części Jaworzynki skierowali do Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej w Morawskiej Ostrawie, która dokonywała ostatecznego rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego na podstawie zarysu nowej granicy ustalonej przez Radę Ambasadorów. Ostateczna granica miała brać pod uwagę warunki lokalne, aby np. minimalizować podział pojedynczych gruntów i działek i nie przecinać ważniejszych dróg. Zgodnie z założeniami nie miała jednak nigdzie odchylić się dalej niż o 2 km (Nowak 2015) od pierwotnie ustalonej granicy. Tekst petycji przetłumaczony z czeskiego pochodzi z dostępnej w Internecie kroniki wsi Karla Karpeckiego, który przejął ją od czeskiego folklorysty Ivo Stolaříka (Karpecki 2018).

Wielce Szanowna Komisjo!

Dziś ma zapasć decyzja o losie mieszkańców gminy Jaworzynka, do którego państwa mają przynależeć. To ważny moment dla dzisiejszych mieszkańców i ich potomków. Sprawa nie jest blaha, bo przecież chodzi o przyszłe życie obecnych mieszkańców i ich potomków. Niżej podpisani są dalecy od nienawiści i jakichkolwiek narodowościowych emocji i kłótni. Chcą żyć w pokoju i na swoich małych gospodarstwach sumiennie pracować, aby utrzymać swoje rodziny i wychować swoje dzieci na statecznych obywateli. Do wyjaśnienia tej nieprzyjemnej sprawy niechaj służą następujące powody:

- 1. Gmina Jaworzynka ma być oderwana od miasta Jabłonkowa. Gdyby do tego doszło, mieszkańcy tej gminy będą ekonomicznie poszkodowani (dosłownie: zniszczeni) głównie z następujących powodów: we wszystkie produkty służące do poprawy gospodarowania, jak sztuczne nawozy, wapno itp. niżej podpisani zaopatrywali się dotychczas w Jabłonkowie. Kiedy powstanie granica celna, wzrosną ceny tych towarów o wartość cła i pojawią się kłopoty z walutą.*
- 2. Poprzez przyłączenie gminy do Rzeczypospolitej Polskiej zostaniemy oderwani od wszystkich instytucji, które znajdują się w Jabłonkowie, i będziemy prawdopodobnie podlegać pod Skoczów. Odległość od Skoczowa jest duża i dla mieszkańców będzie to oznaczało większe koszty i kłopoty. Zimą na przykład, kiedy spadnie dużo śniegu, nie można przejechać z Istebnej przez Kubalonkę, Wisłę i Ustronі do Skoczowa.*
- 3. W przypadku choroby trudno by było starać się w Jabłonkowie o lekarza i o lekarstwa: rolę odegrałaby tu waluta. Co znaczy granica, zdaje sobie sprawę każdy myślący człowiek. Podpisany nie chodzi o żadne sprawy narodowościowe, lecz wyłącznie o gospodarce: aby mogli pozostać pod Jabłonkowem i nie byli od niego oderwani.*

4. *O ile pozostawienie całej gminy politycznej Jaworzynka pod Jabłonkowem jest niemożliwe, podpisani proszą, żeby przynajmniej 2/3 gminy, która tworzy gminę szkolną, zostało pod Jabłonkowem z następujących powodów: gmina polityczna jako taka nie tworzy samodzielnej gminy szkolnej, a są nią tylko owe dwie trzecie. Jedna trzecia gminy, nazywana Górny Koniec, jest włączona już od roku 1854 do gminy szkolnej Istebna. Wszystkie pomoce szkolne, takie jak tabliczki do pisania itp., kupowali rodzice w Jabłonkowie i nie musieli opłacać cła. Kiedy powstanie granica celna, cena wszystkich tych przyborów wzrośnie właśnie o wysokość cła. Podpisani nie byli przez nikogo namawiani do tworzenia opozycji. Widzą jednak zagrożenie swoich gospodarczych interesów i swojej egzystencji, o ile zostaną oderwani od Jabłonkowa. Niech nas nikt nie uważa za wrogów Polaków i przyjaciół Czechów. Chodzi wyłącznie o gospodarcze interesy. Podpisani szczerze proszą o wzięcie swojej prośby pod uwagę i o jak najdogodniejsze wytyczenie granicy.*

Jaworzynka, 6. 8. 1920

Kronikarz Karel Karpecki podaje, że petycję spisali Jan Sikora (ur. 1886) i Jan Gazur (ur. 1883) razem z nauczycielem z Jaworzynki Leonem Grochowskim, a podpisali ją wszyscy dorośli mieszkańcy Herczawy i 402 mieszkańców Jaworzynki (Karpecki 2018). Ponieważ Jaworzynka miała według spisu ludności z roku 1910 w sumie 1624 mieszkańców, z tego 171 mieszkało w Herczawie, a 1453 w pozostałej części gminy, możemy oszacować, że podpisani tworzyli poza herczawianami najprawdopodobniej około połowy mieszkańców Jaworzynki.

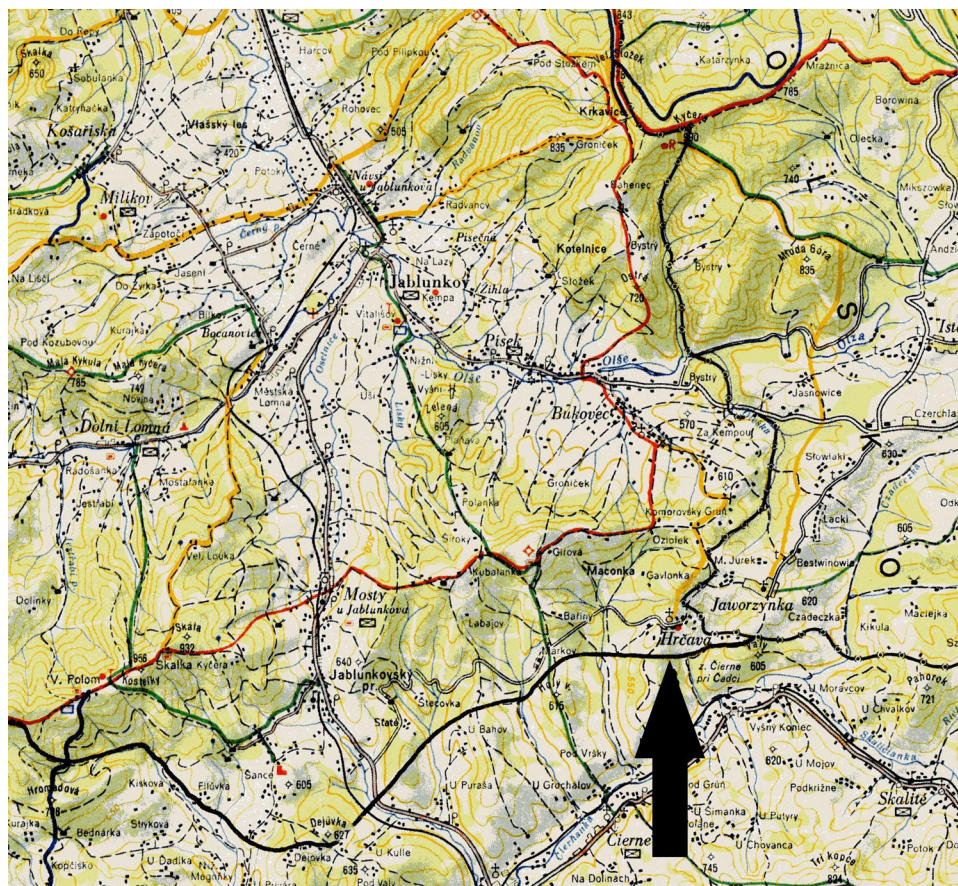
W petycji nie ma żadnej wzmianki o czeskim pochodzeniu czy o czeskiej tożsamości narodowej mieszkańców Herczawy i części Jaworzynki. Podawane są w niej wyłącznie praktyczne powody, przy czym najważniejszym i kilkakrotnie powtarzanym argumentem było oderwanie gminy od jej dotychczasowego naturalnego ośrodka administracyjnego i gospodarczego Jabłonkowa. To podgórskie miasteczko było w czasach Austro-Węgier ośrodkiem powiatu sądowego, wchodzącego w skład politycznego powiatu cieszyńskiego. Jabłonków rzeczywiście leży z perspektywy Herczawy najbliżej (patrz ryc. 1) i dojechać do niego było (i do dzisiaj jest) znacznie łatwiej niż do najbliższego miasteczka o podobnym statusie po polskiej stronie nowo utworzonej granicy, tzn. do Skoczowa, jak o tym piszą autorzy petycji.

Dojazd do Skoczowa był, zwłaszcza sto lat temu, długi i trudny, ale dojazd do Jabłonkowa też do prostych nie należał. Wynika to z faktu, że Herczawa była odległą wioską położoną wśród gór na wysokości około 600 m nad poziomem morza i nie była łatwo dostępna ani od strony Polski, ani od strony Czech. Można było do niej dotrzeć tylko furmankami po górskich drogach o nieutwardzonej nawierzchni. Drogę asfaltową z czeskiej strony wybudowano dopiero w roku 1965. Nie zbudowano jej jednak z Jabłonkowa, lecz z niedalekich Mostów, położonych nad samą granicą ze Słowacją, skąd wije się licznymi zakrętami przez niezamieszkane lasy na południowych stokach góry Girowa (840 m n.p.m.). Jej długość wynosi 11 km.

W czasach, kiedy ludzie żyli w swoich gospodarstwach i praktycznie się z nich nie ruszali, trudny dostęp do wsi był mniej uciążliwy, choć na pewno zwłaszcza zimą górale musieli wykazać się sporym hartem i umiejętnością polegania tylko

na sobie. Z rozwojem cywilizacji, koniecznością zaopatrywania się w coraz wyrafinniejsze pomoce gospodarcze, przybory szkolne dla dzieci itp., których nie potrafili sami wyprodukować, komunikacja stawała się coraz ważniejsza. To było wyraźnie widoczne już na przełomie XIX i XX w.

Warto się więc przyjrzeć geograficznemu i komunikacyjnemu położeniu Herczawy, które niewątpliwie przyczyniło się do tego, że jej mieszkańcy w momencie podziału Śląska Cieszyńskiego szczerze życzyli sobie, aby gmina znalazła się w Czechosłowacji.



Ryc. 1. Położenie Herczawy na trójkącie Czech, Polski i Słowacji

Herczawianie swoimi powozami musieli jeździć do Jabłonkowa przez najbliższą wioskę, którą jest Bukowiec. Herczawa leży nad potokiem Czernianka, który płynie do Kysucy i dalej z Wagiem i Dunajem do Morza Czarnego, natomiast Bukowiec i Jablunków leżą w dorzeczu górnej Olzy, która płynie do Odry i do Bałtyku. Między Herczawą i Bukowcem znajduje się więc główny europejski dział wodny rozgraniczający dorzecza rzek spływających na północ do Bałtyku od dorzeczy rzek płynących na południe do Morza Czarnego.

Droga z Herczawy do Bukowca biegnie na północ, w miejscu zwanym Dziołek pokonuje wspomniany dział wodny i dalej wiedzie wzdłuż Olzy na zachód do Jabłonkowa. Odcinek z Herczawy do Bukowca (do dziś istnieje tylko w formie polnej, nieutwardzonej drogi) ma 5 km długości, a odcinek z Bukowca przez wieś Piosek do Jabłonkowa ma 6 km. Aby móc zrobić zakupy lub załatwić sprawy administracyjne, herczawscy górale musieli więc przejechać 11 km. W dolinie Olzy mieli okno na świat, gdyż w roku 1871 pojawiła się tam kolej. Górale mogli zatem korzystać z pociągu, lecz nie w Jabłonkowie, ponieważ tamtejsi radni w XIX w. nie życzyli sobie, aby przez ich miasteczko jeździły pociągi i dlatego stację zbudowano w sąsiednim Nawsiu w odległości około 2 km od centrum Jabłonkowa. Była to Kolej Koszycko-Bogumińska, zbudowana w latach 1869–1872 jako jedna z głównych linii kolejowych ówczesnych Austro-Węgier. Herczawa leży w odległości 12,5 km od jej najbliższej stacji w Nawsiu.

Do centrum swojej macierzystej gminy Jaworzynki mieszkańcy Herczawy jeździli lub chodzili na wschód drogą długości około 4 km. Z Jaworzynki do najbliższego miasta będącego siedzibą powiatu sądowego po polskiej stronie dzisiejszej granicy, tzn. do Skoczowa, trzeba było przejechać kolejne 34 km przez przełęcz Kubalonka (761 m n.p.m.), gdzie wówczas jeszcze nie było bitej drogi i zimą szlak był czasowo nieprzejezdny. Za przełęczą trzeba było jechać do Skoczowa wzdłuż górnego biegu Wisły. Gdyby herczawiańscy górale chcieli swoimi powozami dotrzeć do najbliższego połączenia kolejowego na terenie dzisiejszej Polski, znaleźliby je w roku 1888 na tzw. Kolei Miast Śląskich i Galicyjskich łączącej Morawy (Kojetín) z Kalwarią Zebrzydowską. Była to jedna z bocznych linii kolejowych Austro-Węgier. Najbliższą stacją na niej nie był Skoczów, lecz Goleiszów, do którego można było dojechać, odbijając przed Skoczowem na zachód. Herczawianie mieli więc do najbliższej stacji kolejowej na terenie dzisiejszej Polski w czasach austriackich około 37 km. Odległość ta została w roku 1929 skrócona do 18 km przez wybudowanie linii kolejowej z Goleiszowa do Wisły i w końcu do 13 km po przedłużeniu linii kolejowej do Wisły-Głębiec w roku 1933. W roku 1933, czyli 61 lat po wybudowaniu kolei po dzisiejszej czeskiej stronie granicy, odległość z Herczawy do najbliższej stacji kolejowej na terenie Polski zrównała się z odległością do najbliższej stacji na terenie Czech.

Herczawianie nie byli jednak tak odcięci od świata, jak się wydaje na podstawie porównania odległości wsi od polskich czy czeskich stacji kolejowych. Ich sytuacja komunikacyjna była już od roku 1884 o wiele korzystniejsza i to niespodziewanie z trzeciej strony: od południa, ze Słowacji. Po wybudowaniu na Słowacji, wówczas należącej do Węgier, połączenia między Świerczynowcem (po słowacku Svrčinovec), leżącym przy trasie Kolei Koszycko-Bogumińskiej, a Żywcem Herczawa znalazła się w jej bezpośrednim zasięgu. Druga stacja w gminie Czerne (po słowacku Čierne) leży bowiem w odległości zaledwie 2 km od Herczawy. Dotrzeć do niej można łatwo, gdyż Čierne znajduje się w dorzeczu potoku Czernianka tak samo jak Herczawa, w związku z czym stało się dla Herczawy dzięki kolei najlepszym połączeniem ze światem zewnętrznym. Nowa granica czechosłowacko-polska na tym terenie ustalona w lipcu 1920 r. odcinała ją jednak od tej kolei.

Ze stacji Czerne-Przystanek (Čierne-Zastávka) korzystali w czasach monarchii austro-węgierskiej również mieszkańcy pozostałych części gminy Jaworzynka, ale musieli do niej iść dłużej. Petycję o przyłączenie całej Jaworzynki do Czechosłowacji podpisali widocznie ci jej mieszkańcy, którzy mieli na stację Czerne-Przystanek najbliżej. Stosunki komunikacyjne są więc najprawdopodobniej główną przyczyną petycji o zmianę przynależności państwowej Herczawy, ewentualnie całej Jaworzynki. Powody zaopatrzeniowo-komunikacyjne wpłynęły na manifestację opcji proczechosłowackiej większości mieszkańców przysiółka Herczawy i połowy mieszkańców całej Jaworzynki (ryc. 1).

Zamiar głosowania w przygotowywanym plebiscycie w roku 1919 (do którego ostatecznie nie doszło) za przynależnością wioski do Czechosłowacji był prawdopodobnie znany mieszkańcom okolicznych gmin, w których przeważała opcja propolska. Zwolennicy Polski i Czechosłowacji w okresie przygotowań do plebiscytu prowadzili ostrą walkę propagandową, co zaowocowało w niektórych wypadkach aktami przemocy. Dochodziło do nich w różnych miejscach całego obszaru plebiscytowego, a jeden wydarzył się również w Herczawie. Wydarzenie opisuje w swojej kronice Karel Karpecki, pomimo polsko brzmiącego nazwiska deklarujący się jako Czech. Miało do niego dojść w nocy z 12 na 13 lipca 1920 r., a więc tuż przed samym rozstrzygnięciem polsko-czechosłowackiego konfliktu o Śląsk Cieszyński. Grupa zamaskowanych mężczyzn miała wtedy wtargnąć do Herczawy pod pretekstem szukania ukrytej broni. Pobili kilku mieszkańców Herczawy i grozili im śmiercią. Ustąpili dopiero po tym, jak jedna z kobiet wezwała czechosłowacki patrol straży granicznej z Čierneho na Słowacji. Karpecki nie pisze, czy napastnikami byli Polacy. Konsekwentnie określa ich jako „terrorystów”, lecz podaje, że pomimo masek na twarzach rozpoznano w niektórych z nich mieszkańców Jaworzynki, Istebnej, Bukowca i Jabłonkowa. Można się domyślać, że byli to polityczni przeciwnicy herczawian manifestujących wolę przyłączenia swojej wsi do Czechosłowacji, a więc zwolennicy przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Symptomatyczne jest, że pochodzili z obydwu stron dzisiejszej granicy: z Jaworzynki i z Istebnej, które obecnie znajdują się w Polsce, oraz z Bukowca i Jabłonkowa, które dziś leżą w Czechach (Karpecki 2018). Wersja opisana przez Karpeckiego przedstawia to zdarzenie z czeskiego punktu widzenia i ciekawe by było porównanie z ewentualną polską wersją. Nie wchodząc w szczególności interpretacji incydentu z lipca 1920 r., należy stwierdzić, że jest on mimo wszystko świadectwem odmienności opcji politycznych mieszkańców Herczawy od opcji politycznych mieszkańców okolicznych gmin. Świadczy też o ścisłych kontaktach Herczawy ze Słowacją, gdzie mieszkańcy szukali pomocy w trakcie wyżej opisanego incydentu.

Konkluzja

Geografia górskiego terenu i wynikająca z niej sieć miejscowych dróg i powstającej w tych czasach kolei była więc istotnym czynnikiem, który spowodował, że mieszkańcy Herczawy, którzy nie mówili po czesku ani nie czuli się Czechami,

aktywnie głosowali za Czechosłowacją. Udało im się doprowadzić do korekty już raz wyznaczonej granicy i zadowolenie z tego stanu rzeczy starali się zdemontować w najbliższym czechosłowackim spisie ludności. Pomimo że kulturowo niczym się nie różnili od swoich sąsiadów z okolicznych beskidzkich gmin, w spisie ludności przeprowadzonym w Czechosłowacji w roku 1930 aż w 97,5% zadeklarowali narodowość czeską (wówczas czechosłowacką). Na 240 mieszkańców Herczawy 234 podało narodowość czeską, a polską tylko 6 (2,5%) (Zahradnik 1991). W ten sposób na mapie pojawiła się gmina zamieszкана formalnie przez prawie samych Czechów, co było w tej okolicy ewenementem.

O tym, jaka była ich rzeczywista tożsamość, lepiej świadczy okupacyjny spis ludności przeprowadzony przez Niemców pod koniec roku 1939, kiedy gmina wchodziła w skład Rzeszy Niemieckiej, pomimo wszystkich ograniczeń i nienaturalności ówczesnej sytuacji. Z 261 ówczesnych mieszkańców wsi aż 260 podało dopuszczalną wówczas przez władze okupacyjne narodowość śląską, jeden herczawianin podał narodowość polską, a nikt nie zadeklarował narodowości czeskiej (Nowak 2015). Po wojnie jednak prawie wszyscy miejscowi mieszkańcy wrócili do narodowości czeskiej (Zahradnik 1991). Po ponownym umożliwieniu deklarowania narodowości śląskiej w roku 1991 mieszkańcy Herczawy skorzystali z tego w minimalnym stopniu: narodowość śląską podało w spisach 1991, 2001 i 2011 r. zaledwie kilku z nich.

W Herczawie już po przyłączeniu do Czechosłowacji nigdy nie było polskiej szkoły ani nie powstało w niej koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, od roku 1949 jedynej organizacji Polaków w Czechosłowacji, która ma do dziś swoje miejscowe koła w większości gmin na Zaolziu, a w konkretnym przypadku gmin dawnego powiatu sądowego Jabłonków koła te są we wszystkich – poza Herczawą. Fakty te przemawiają za tym, że dla herczawian najważniejsza była tożsamość regionalna. Czuli się przede wszystkim śląskimi góralami, a Czechosłowację pragmatycznie wybrali w roku 1920 z powodów przede wszystkim związanych z dojazdem do ich odległej wsi. Dziś ich tożsamość regionalna stopniowo zanika na rzecz tożsamości państwa, w którym się znaleźli. Od kilku generacji są z nim coraz bardziej związani i coraz częściej opuszczają swoją wieś w górach i przenoszą się do miast w głębi kraju. Liczba ludności Herczawy systematycznie maleje od roku 1970, kiedy osiągnęła maksimum 319 osób. W ostatnim spisie ludności w roku 2011 w Herczawie naliczono 250 mieszkańców, co oznacza poziom podobny do tego z roku 1920 i spadek o 22,4% w ciągu ostatnich 40 lat.

Pomimo rozpadu Czechosłowacji mieszkańcy Herczawy utrzymali dobre stosunki ze Słowacją, która jest im geograficznie najbliższa, chociaż do dziś dwukilometrowa droga między Herczawą a Čiernym jest nadal tylko polną drogą bez utwardzonej nawierzchni. O powiązaniach ze Słowacją świadczy choćby fakt, że wójtem Herczawy w latach 2010–2018 był urodzony w Herczawie, lecz wychowany w Čiernym na Słowacji Petr Staňo, który ma podwójne – czeskie i słowackie – obywatelstwo. Od roku 2018 mieszka znowu w Čiernym, gdzie w tamtejszych wyborach został wybrany do rady gminy.

Z powyższego wynika, że gmina Herczawa jest nietypowa pod względem swojego położenia geograficznego na południowych obrzeżach Śląska Cieszyńskiego,

w dorzeczu innego morza aniżeli 98% pozostałych gmin regionu i z tego powodu ciążąca raczej ku Słowacji, z nietypowymi mieszkańcami i odmienną historią w porównaniu z okolicznymi gminami. Na jej odmiennność już w przeszłości zwrócili uwagę czescy badacze, np. folklorysta Stolařík (1958). Z polskiej perspektywy jest to jednak tak drobny szczegół na poziomie lokalnym, że poza wyjątkami – do których należy wspomniana już niedawna publikacja Wróblewskiego (2019) – nie wywołał dotychczas większego zainteresowania.

Literatura

- Bílek J. 2011. Kyselá těšínská jablička. Československo-polské konflikty o Těšínsko 1919, 1938, 1945. Nakladatelství Epoque, Praha.
- Český statistický úřad. Počet obyvatel a domů podle výsledků sčítání od roku 1869 (<https://www.czso.cz/csu/czso/pocet-obyvatel-a-domu-podle-vysledku-scitani-od-roku-1869>; dostęp: 3.12.2020).
- Karpecki K. 2018. Historie obce Hřava (<http://hrcava.wz.cz/historie.pdf>; dostęp: 3.12.2020).
- Nowak K. (red.) 2015. Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945. [W:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych. T. 6. Starostwo Powiatowe w Cieszynie, Cieszyn.
- Pelc F. 1928. O Těšínsko. Vzpomínky a úvahy. Slezská Matice osvěty lidové, Slezská Ostrava.
- Popielek F. 1939. Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice.
- Stolařík I. 1958. Hřava. Monografie oralské obce ve Slezsku. Krajské nakladatelství, Ostrava.
- Szymiczek F. 2010. Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920. (Reprint wydania z roku 1938). Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów.
- Uhlíř F. 1946. Těšínské Slezsko. Nakladatelství Josef Lukášik, Moravská Ostrava.
- Wróblewski P. 2019. Polska kultura narodowa na pograniczu. Wieś Jaworzynka i Herczawa dawniej i dziś. Nauka, 3: 87–103.
- Zahradnik S. 1991. Spisy ludności. Trzynieć.

Herczawa-Hřava: the most Czech or the most pragmatic village in Zaolzie?

Abstract: Topic of the paper is Herczawa (in Czech Hřava), only one village in Cieszyn Silesia, that tried hard to join itself to Czechoslovakia during the Czech-Polish conflict of Cieszyn Silesia (1919–1920). Local inhabitants were not ethnic Czechs and they were not influenced by the Czech culture in a school or in a church. The text of their petition for joining to Czechoslovakia is an evidence, that their motivation was predominantly economic, with communication demands as the first. It was the most remote village in the heart of the Beskydy Mts. and so communication with the rest of the world was crucial. Their inhabitants tried to keep connection with their district centre town Jablunkov (assigned eventually to Czechoslovakia) and a chance to use railways at the territory of Slovakia, that was surprisingly the closest. After successful shift of the new border and joining Herczawa to Czechoslovakia, their population have started to declare Czech ethnicity till now, in contrary of speaking Polish-Silesian dialect.

Key words: Herczawa, Hřava, Cieszyn Silesia, joining to Czechoslovakia, railways in Beskidy Mts.